

Rysunki i linie jak magnes przyciągają do Nazca
tysiące turystów z całego świata

Tajemnice kultury Nazca

Jan Szaran

Całość zachowanych na ziemi rysunków, jak i mnogość stworzonych linii jest widoczna jedynie z lotu ptaka, stąd też rozliczne domniemania na temat ich powstania i budowniczych. Dodatkowej pikantarii sprawie dodały teorie głoszone przez Ericha von Dänikena, porównujące linie do pasów startowych i odwołujące się do teorii kontaktów z cywilizacjami pozaziemskimi.

W latach 1988-89 brałem udział w kilkumiesięcznych badaniach Misji Andyjskiej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. W Peru w ramach „Projecto Nazca” współpracowaliśmy z Włoską Misją Archeologiczną (Centro Italiano Studi e Ricerche Archeologiche Precolumbiana z Brescia). Na tym terenie włoska ekspedycja prowadziła wykopaliska już od kilku lat. Ekipa składała się z Włochów, Polaków i Peruwiańczyków.

Teren badań obejmował obszar położony w dolinie rzeki Nazca, około 30 km poniżej miejscowości o tej samej nazwie, w rejonie



Autor w czasie pracy przy wykopaliskach

nie Cahuachi (czyt. Kauaczi). W tych okolicach, gdzieś na przełomie naszej ery i przez kilka kolejnych stuleci, rozkwitała bogata kultura wyróżniająca się swoim stylem wśród innych kultur wybrzeża Pacyfiku.

W ciągu dwóch sezonów archeologicznych prowadziłem obsługę geodezyjną wykopaliska centrum ceremonialnego w Cahuachi obejmującego monumentalne ruiny z okresu kultury Nazca oraz kilku mniejszych stanowisk w Usaca, Atarco, Quemado, Jumana i Santa Clara rozrzuconych w dolinie rzeki Nazca.

Pierwotnie praca moja miała ograniczać się do kontroli i ewentualnego poprawienia siatki kwadratów założonej wcześniej na powierzchni kilkunastu hektarów (w pasie o długości ok. 1,5 km i szerokości kilkuset metrów). Było to przygotowanie do kolejnego etapu prac, który obejmował pomiary astronomiczne mające umożliwić zbadanie zależności pomiędzy odkrytymi w terenie (Cahuachi) budowlami a układem planet i gwiazd. Zadanie to wymagało dość dużej precyzji w wyznaczeniu siatki pomiarowej. W praktyce okazało się, że moi poprzednicy niezbyt starannie potraktowali swoje zadanie i poprawki, które musiałem uwzględnić przy regulacji sieci, miejscami dochodziły prawie do 3 metrów (!).

W trakcie prowadzonych prac okazało się, że teren, na którym pracowaliśmy, posiadał stare (sprzed 34 lat) zdjęcia lotnicze, na których udało mi się zlokalizować kilka fotopunktów. Zdjęcia obejmowały między innymi interesujący mnie obszar zasypanego centrum ceremonialnego Cahuachi.

Kilka słów wyjaśnienia o powodach zasypania tych i innych ruin. Otóż cały omawiany obszar przykryty jest, niczym pierzyną, warstwą osadów żwirowo-mułowych o miąższości dochodzącej miejscami do kilku metrów. Występowanie tych warstw jest oczywiście dużo szersze i obejmuje olbrzymie tereny wybrzeża peruwiańskiego. Na podstawie dotychczasowych badań nie jest możliwe dokładne określenie czasu wystąpienia tego zjawiska. Niemniej musiało ono nastąpić, wg posiadanej obecnie wiedzy, pomiędzy VII a X wiekiem naszej ery i miało charakter katastroficznych sływów żwirowo-błotnych spowodowanych gwałtownymi i licznymi opadami deszczów w pobli-

skich Andach. Z przeprowadzonych badań wynika, że spływy te następowały cyklicznie z różnym natężeniem. Najprawdopodobniej te właśnie zjawiska były powodem zaniknięcia bujnie rozwijającej się kultury w dolinie Nazca. W końcu wszystkie budowle, czy też pozostałe po nich ruiny, pokryła warstwa mułu i kamieni. Oczywiście obiekty posadowione na wierzchołkach naturalnych wzniesień pokryte są cieńszą warstwą osadu niż znajdujące się w zagłębieniach terenu. (Dokładnie zjawisko to opisuje dr Jerzy Grodzicki w cyklu artykułów poświęconych badaniom geologicznym w rejonie wykopalisk.)

Obecne prace archeologiczne polegają na odsłanianiu onegdaj zatopionych budowli. Dodatkową trudnością dla prowadzących prace jest nietrwałość materiału, z którego wykonano odkrywane obecnie budowle. Materiałem tym była (w andyjskich wioskach spotykana i dzisiaj) suszona na słońcu gliniana cegła „adobe” o kształcie niezbyt foremnych kul, która szybko ulega procesowi erozji. Dlatego też po każdym sezonie archeologicznym odkryte, zbadane i zinwentaryzowane budowle zostają ponownie zasypane dla ochrony przed bezpowrotnym zniszczeniem tych świadków historii przez wilgoć i wiatr. Jedynie niewielki fragment obiektu „Wzgórze 1” pozostaje odkryty dla prowadzonych tam prób konserwatorskich.

Wykorzystując stare zdjęcia lotnicze oraz powstałe w czasie prac wykopaliskowych pomiary udało mi się (przy wydatnej pomocy koleżanek i kolegów z WPG oraz IGiK z Warszawy) stworzyć mapę fotogrametryczną w skali 1:1000. Ponieważ sama mapa sytuacyjno-wysokościowa nie jest w stanie oddać wszystkich szczegółów, dla poprawienia wyrazistości opracowania pokusiłem się o wpasowanie przetworzonej mozaiki fotograficznej w opracowanie fotogrametryczne. Dzięki temu powstała mapa z zachowanym fotograficznym rysunkiem terenu w tle. Na opracowaniu tym widoczne są, w jego południowo-wschodnim rejonie, naniesione mury obiektu „Wzgórze 1” omawianego wcześniej.

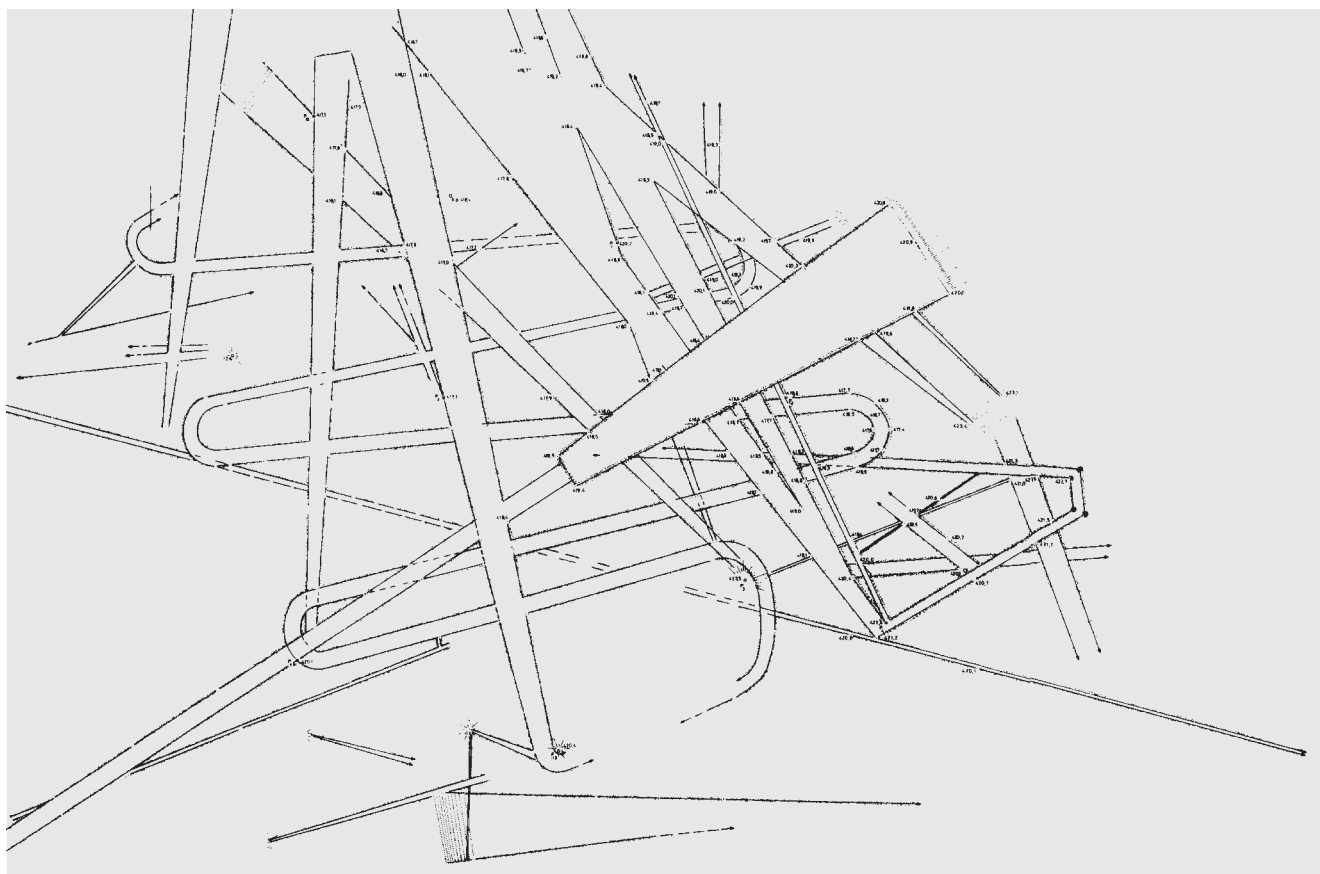
Poza zabytkami centrum ceremonialnego Cahuachi oraz innymi miejscami związanymi z kulturą Nazca olbrzymią atrakcją tego terenu są, znane w tej chwili na całym świecie, linie i rysunki geometryczne – geoglify – pokrywające płaskowyż Nazca. Odkryte na początku naszego stulecia i przez wiele lat badane przez specjalistów z różnych krajów, nadal ukrywają swoje tajemnice. Te najbardziej znane położone są w dolinie Valle de Ingenio i stanowią nie lada atrakcję turystyczną. W Nazca kilka miejscowych firm oferuje możliwość obejrzenia tych ciekawych rysunków w czasie przelotu małym samolotem nad doliną. Całość zachowanych na ziemi rysunków, jak i mnogość stworzonych linii jest wi-



Wykopaliska archeologiczne w rejonie Cahuachi



Fragment mapy sytuacyjno-wysokościowej centrum ceremonialnego Cahuachi z zaznaczonymi obiektami archeologicznymi



Mapa linii pomierzonych przez autora na płaskowyżu Nazca

doczna jedynie z lotu ptaka, stąd też rozliczne domniemania na temat ich powstania i budowniczych. Dodatkowej pikanterii sprawie dodały teorie głoszone przez Ericha von Dänikena, porównujące linie do pasów startowych i odwołujące się do teorii kontaktów z cywilizacjami pozaziemskimi.

Inne teorie wiążą wspomniane wcześniej linie z obchodami świąt religijnych i trasami procesji kultowych. Jeszcze inne – z zapisem kalendarza czy też innych zjawisk astronomicznych obserwowanych przez człowieka. Jak dotąd żadna z tych teorii nie jest w stanie potwierdzić jednoznacznie swojej przewagi nad pozostałymi. Trudno w najbliższej przyszłości spodziewać się odpowiedzi na nurtujące wszystkich pytania. Faktem jednak jest, że te rysunki i linie jak magnes przyciągają do Nazca tysiące turystów z całego świata.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dowiedziałem się, że w pobliżu rejonu naszych prac znajdują się nie zbadane do tej pory linie. Pokusa była zbyt duża, aby nie odwiedzić tego terenu. Okazało się, że w odległości ok. 1 km na południe od naszego stanowiska archeologicznego można już znaleźć fragmenty takich ledwie widocznych linii. W rejonie tym linie te są słabo widoczne, gdyż w składzie tutejszego podłoża przeważają frakcje drobnoziarniste i pylaste, zaś w słynnym rejonie de Ingenio głównym składnikiem podłoża są wypłukane żwiry i otoczaki. Budowa owych linii nie była zbyt skomplikowana i polegała na odrzucaniu na boki czy też zgarnianiu, np. grabiami, leżących na ziemi skalnych odłamków (mniej lub bardziej otoczonych i ciemniejszych niż podłoże) i tym samym odsłonięciu jaśniejszego podłoża. Przesunięte na boki, w określonych odległościach, skalne odłamki tworzyły swego rodzaju „wałki” o wysokości od kilku do około 20 cm. Wszystkie te linie i rysunki

najlepiej widoczne są z samolotu tuż po wschodzie lub tuż przed zachodem słońca, kiedy to padające światło tworzy z nich na powierzchni ziemi piękne reliefy.

Z uwagi na bliskość linii w stosunku do naszego stanowiska archeologicznego postanowiliśmy dokonać odpowiednich pomiarów tychże linii (metodą tachimetryczną) i powiązać je z obiektem Cahuachi. W efekcie powstało opracowanie w skali 1:2 000 obejmujące jedynie te linie oraz opracowanie w skali 1:5 000, wspólne dla stanowiska w Cahuachi oraz odkrytych geoglifów, w jednym układzie współrzędnych.

Na marginesie różnego rodzaju teorii dotyczących tajemniczych linii i rysunków w rejonie Nazca warto powiedzieć, że nieprawdą jest, jakoby do ich stworzenia konieczna była obserwacja budowy czy też kierowanie nią z wysokości lotu ptaka (w domyśle: z jakiegoś pojazdu powietrznego). Od setek lat znane są bowiem proste metody geometryczne, za pomocą których można było takie obiekty zbudować.

Ważniejsze staje się pytanie: – W jakim celu je budowano, skoro aby ogarnąć całość dzieła, należało się wznieść bardzo wysoko?

Nie wiemy nawet dokładnie, kiedy je budowano, jakże jednak musiał być istotny cel tego działania, skoro te – patrząc z dzisiejszej perspektywy – dzieła sztuki ciągną się na przestrzeni dziesiątków kilometrów, a przy ich budowie uczestniczyły przez wiele lat tysiące ludzi.

Na te, jak i wiele innych pytań nie znamy na razie odpowiedzi. Mam jednak nadzieję, że praca naszego zespołu pozwoliła przynajmniej w niewielkim stopniu odpowiedzieć te przybliżyć.

Autor jest obecnie pracownikiem PUC WADECO w Warszawie.



Wykonane przez autora zdjęcie linii geometrycznych

Wzory na płaskowyżu Nazca składają się z figur geometrycznych, linii prostych i postaci zwierząt wyrytych na pustyni Pampa Ingenio. Kiedy stoimy na ziemi, wydają się tylko siecią żółtych ścieżek przecinających ciemnoczerwony żwir pustyni. Olbrzymią dwuwymiarową menażerię, jaką tworzą, można zobaczyć jedynie z powietrza: pająk ma bowiem 50 m, olbrzymi kondor ma 120-metrową rozpiętość skrzydeł, jaszczurka ma 180 m długości, a małpa 100 m.

Równie fantazyjne jak pomysł o kosmitach jest przypuszczenie, że starożytni mieszkańcy Nazca latali balonami napelnionymi gorącym powietrzem. Teorię tę w nikłym jedynie stopniu wspiera fakt, że linie są najlepiej widoczne z wysoka, a na wielu figurach można zobaczyć coś, co mogło być wypalonymi śladami po wypuszczeniu balonów.

I jeszcze jedna teoria; utrzymuje ona, że linie są bieżniami do rozgrywania zawodów w biegach. Być może jest po prostu tak, jak sugerował archeolog Josue Lancho – że linie tworzą mapy wskazujące drogę do ważnych miejsc, takich jak podziemne wodociągi. Mniej sporna jest data wykonania tych rysunków, chociaż ostatnie obliczenia archeologów, sytuujące je ok. I wieku n. e., wskazują na starszy wiek niż kiedyś sądzono.

Ceramika wczesnej kultury Nazca znajduje się w wielu muzeach Peru. Wcześniejsze naczynia odznaczają się realistycznym odwzorowaniem zwierząt (kondorów, jaguarów, lam, kolibrów, roślin kukurydzy, chili, fasoli) w żywych barwach. Późniejsze wzory są bardziej abstrakcyjne, a garnki bardziej kanciaste.

Źródło: „Cuda świata”, Oficyna Wydawnicza MULTICO, Warszawa 1995



Polichromowane naczynie ceramiczne, kultura Nazca